

# SZCZĘŚLIWA



PISMO UCZNIÓW PUBLICZNEJ SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 13 W RADOMIU

Nr 2

Rok szkolny 2015/2016



## DO TRZECH RAZY SZTUKA



W świątecznym numerze zamieszczamy rozmowę z panią Agnieszką Stępień, nauczycielką matematyki. Wszak święta Bożego Narodzenia promieniują królewskim majestatem, a matematyka to królowa nauk!

**Redakcja:** Czy rzeczywiście wszyscy powinniśmy się uczyć matematyki, skoro sprawia nam ona tyle kłopotów i jest „królewskim” przedmiotem?

**Pan A. Stępień:** Odpowiem słowami franciszkanina Rogera Bacona - średniowiecznego angielskiego filozofa - „Kto lekceważy osiągnięcia matematyki, przynosi szkodę całej nauce, ponieważ ten kto nie zna matematyki, nie może poznać innych nauk ścisłych i nie może poznać świata”.

**Redakcja:** Czy bez liczenia można powiedzieć, ile igieł jest na mniej więcej metrowym świerku, który wkrótce stanie w naszych domach jako świąteczna choinka?

**Pan A. Stępień:** Można przyjąć jakąś próbę badawczą, ale to już statystyka lub rachunek prawdopodobieństwa - matematyka wyższa...

**Redakcja:** Pani najpiękniejsze święta Bożego Narodzenia to...

**Pan A. Stępień:** Każde Święta są dla mnie najpiękniejsze, ponieważ spotykam się z rodziną. Wspólnie czytamy Pismo Święte, dzielimy się opłatkiem, składamy sobie życzenia. Potem jemy wigilijne potrawy. Nie brakuje kolęd, opowieści rodzinnych. Jest dużo radości z prezentów. Wszystko pachnie świerkiem, siankiem, piernikami i pomarańczami...

**Redakcja:** Dziękujemy za rozmowę i życzymy wesołych świąt!

## ZACZYNA SIĘ ZIMA...



Ta kalendarzowa dopiero 22 grudnia, ale w przyrodzie rozgościła się na dobre. Przylecieli już do nas zimowi goście. To ptaki przylatujące na zimę do Polski z jeszcze zimniejszych krajów. Są wśród nich jemioluszkki większe od wróbla, z krótkimi ogonkami i charakterystycznym czubkiem z piór na głowie. Zimorodki o lśniącym zielonym grzbiecie zachwyca każdego, komu uda się je zobaczyć. Pięknie prezentują się też gile w czarnych czapeczkach, z czerwonymi brzuszkami. Są i szczygły, najładniejsze chyba z zimowych ptaków. Wierzch ich ciała jest szarobrazowy, na czarnych skrzydłach mają charakterystyczny żółty pas, a wokół nasady dzioba ich piórka są czerwono-biało-czarne. Na śniegu wyglądają jak ozdoby choinkowe! W lesie, przez który płynie niezamarzająca rzeka jest szansa na spotkanie zimorodka. To ptak niewiele większy od wróbla, ma niebieskie ciało, pomarańczowy spód i białe podgardle. Dziobem w kształcie sztyletu łapie ryby. Zaobserwowanie nurkującego zimorodka to widowiskowe i niezapomniane przeżycie.

cd. na str. 2

## Wesołych Świąt Bożego Narodzenia

### DRODZY CZYTELNICY!

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia życzymy radości i pokoju.

Niechaj w waszych domach zabłysną najpiękniej świąteczne choinki, a w sercach niech zagości szczęście, którym cieszyć będziecie się cały rok!

Redakcja



### OKIENKO Z WIERSZEM

*Zaczyna padać śnieg,  
Grudniowy zmrok otula świat.  
Z daleka słychać dzwonek dźwięk,  
W oknie jaśnieje świecy blask.  
Z Ziemi daleko jest do gwiazd,  
Ale ta jedna – Betlejemska,  
Już wkrótce drogę wskaże nam.  
Pójdziemy razem z Królami Trzema,  
Będziemy tak blisko Nieba...*

**Agnieszka Pytlarz - absolwentka 2015**



# IDA ŚWIĘTA... IDA ŚWIĘTA... IDA ŚWIĘTA...

## Troski Świętego Mikołaja

Święty Mikołaj jak co roku w listopadzie, przygotowywał się do grudniowego roznoszenia prezentów. Rozmyślał, układał plany rozdawania w poszczególnych częściach świata z uwzględnieniem stref czasowych i zachodził w głowę, zadając sobie pytanie:

- Czy zdążę na czas? Czy fabryka i moje elfy mnie w tym roku nie zawiodą? Wyobraźcie sobie tylko, jak wielki musiał być stres związany z tak odpowiedzialnym zadaniem, którym jest uszczęśliwienie wszystkich dzieci na świecie. Jak trudne musiało mu być samemu, w pojedynkę, mając do pomocy tylko stadko reniferów. Mimo iż renifery Mikołaja są uznawane za najlepsze na świecie, nie mogły za niego roznieść prezentów dzieciom.

Dokładnie dnia 4 grudnia sanie Brodatego nie wiedzieć czemu nagle postanowiły się zepsuć:

- Co to ma do stu tysięcy elfich skrzydełek znaczyć!? - spytał z nieukrywaną złością Mikołaj.

- Sanie... one... jakby to powiedzieć...

- Przecież widzę tę wielką dziurę w podłodze!

- No właśnie. Próbujemy ustalić skąd ona się tu wzięła. - powiedział jeden z elfich mechaników pracujących przy jego saniach.

- Wy nie macie ustalać, tylko macie mi to szybko naprawić! Zostały już tylko dwa dni do wylotu!

- Dobrze, dobrze. - odpowiedziały chórem elfy-mechanicy

Na szczęście usterka nie była bardzo poważna i udało się ją szybko zlikwidować. Wieczorem Mikołaj przechadzał się po fabryce, doglądając przygotowań i sprawdzając produkcję zabawek, gdy nagle zauważył pluszowego misia bez jednego guzika na brzuszku. Zaintrygowało go to, więc sprawdził stos, na którym ułożone były wszystkie misie wyprodukowane w tym roku i ... stanął jak wryty! Okazało się, że wszystkie misie miały tę wadę. Stary brodacz nie chcąc odciągać elfów od pracy, której i tak mieli już ogrom, popędził najszybciej jak mógł po Panią Mikołajową. Była ona bowiem mistrzynią szycia, cerowania i innych robótek ręcznych.

- Szybko! Musisz zejść ze mną na dół, do fabryki! - wykrzyknął zziębnięty Mikołaj.

- A cóż to takiego się stało? - zapytała ze spokojem Pani Mikołajowa.

- Wszystkie misie mają wadę produkcyjną!

- Rozumiem, że znowu nie mają guzików.

- Dokładnie tak!

- W tym roku ci nie pomogę. Moje palce cały czas nie czują się dobrze po tym wielkim szyciu sprzed 30 laty... No dobrze, dobrze, tylko żartowałam. Zaraz przyjdę i będę doszywać tym nieszczęsnym misiom guziki. Myślę, że w dwa dni się wyrobię.

Kiedy Mikołaj usłyszał tę dobrą nowinę poszedł na górę do swego zaciszego pokoju z kominkiem i zaczął spokojnie sprawdzać, czy aby dobrze wyznaczył swą trasę. Niestety, los nie był zbyt przychylny. Okazało się, że nie uwzględnił on czasu potrzebnego mu na rozdanie upominków na wyspie Wake Island. To zepsuło mu cały misterny plan na pobicie rekordu czasu, w którym rozda wszystkie prezenty i w ogóle na rozdanie ich na czas. Musiał od nowa ułożyć plan swojej podróży, a nie miał na to zbyt wiele czasu.

Następnego dnia rano, gdy Mikołaj się obudził, usłyszał słowa niepokojącej rozmowy dobiegającej z holu:

- Niech pani mu tego nie mówi.

- Dobrze nie powiem, bo by się zdenerwował, ale to nie zmienia faktu, że musicie coś z tym zrobić.

- Robimy, co możemy i to z największym pośpiechem.

- Dobrze, oby szybko doszedł do siebie. Bez niego się stąd nie ruszy.

- Do widzenia!

Mikołaj, jak dopiero wstał, tak z powrotem usiadł. Domyślił się od razu, o kogo chodzi.

- Rudolf. Oczywiście. Czemu akurat jemu zawsze się coś przytrafia?

Staruszek bardzo się zmartwił. Wiedział, że bez Rudolfa pozostałe renifery są jak bez nóg. Zatraskany poszedł do stajni i gdy tylko ujrzał swego wiernego towarzysza leżącego na sianie bez sił, podbiegł do niego i począł rozmawiać z nim, aby dodać mu otuchy i żeby rozbudzić w nim na nowo chęć do życia.

Tymczasem pojawił się kolejny problem. Wór Mikołaja, który mimo swych niewielkich gabarytów mógł pomieścić niemal niezliczone ilości podarków, został przedziurawiony podczas transportu na salę ładunkową. Elfy wezwały pocziwego Mikołaja, ponieważ wiedziały, że wóra nie da się zaszyć zwykłą łatką. Dało się to zrobić tylko przy pomocy specjalnej zaczarowanej łatki, którą staruszek trzymał w szufladzie biurka w pokoju z kominkiem. Mikołaj szybko przyniósł ową łatkę i osobiście przyszył ją do brunatnego wóra z największym namaszczeniem. Wieczorem dnia 6 grudnia misie miały już wszystkie guziki, sanie nie miały dziury w podłodze, trasa była wytyczona poprawnie, wór był załadowany. Wszyscy spotkali się na pasie startowym, aby wspólnie pożegnać Mikołaja i życzyć mu udanej i spokojnej drogi:



- Dziękuję wam wszystkim! - powiedział Mikołaj - Bez was nie poradziłbym sobie, a wtedy dzieci nie dostałyby swoich prezentów.

- Nie, to my musimy ci podziękować! - wykrzyknęły wszystkie elfy i pomocnicy - Dziękujemy za to, że cały czas jesteś z nami.

- Czy wszystkie prezenty są w tym worze?

- Wszystkie!

- Czy cały zaprzęg reniferów jest już gotowy do drogi?

- Nie. Nie ma Rudolfa.

Wtedy serce Mikołaja, człowieka odpowiedzialnego za radość wszystkich dzieci świata, człowieka, który przez dziesiątki lat swej pracy zawsze dotrzymywał obietnic i dostarczał prezenty na czas, stanęło w miejscu.

- Nie martwcie się już! Rudolf jest tu z nami! - powiedział z radością ktoś, kto właśnie wyszedł ze stajni

Tym kimś był doktor sprawujący opiekę nad renami. Podprowadził on Rudolfa do zaprzęgu, a potem zwrócił się do Brodacza:

- Okazało się, że był to zwyczajny spadek wiary we własne możliwości. Co mu powiedziałeś, że wrócił do siebie?

- Nic nadzwyczajnego. Powiedziałem mu, że tylko on może pokierować innymi reniferami i że bez niego nie wyruszymy oraz o smutnych i rozczarowanych z tego powodu dzieciach.

I tak Mikołaj wyruszył jak co roku rozdać dzieciom na całym świecie prezenty. Misja ta - jak co roku - zakończyła się sukcesem, a w tym szczególnym roku nawet rekordem czasowym, wpisanym do Księgi rekordów Guinnessa. Sprawdźcie!



Jan Trybalski, kl. 6a

## ZACZYNA SIĘ ZIMA...

dok. ze str. 1

Bardzo ciekawy tryb życia wiodą wydry. Należą one do nielicznych ssaków, które zimą mogą mieć młode. Wtedy w mule śpią tysiące żab. Hibernujące płazy nie uciekają przed drapieżnikiem. Wystarczy więc, że wydra trafi na odpowiednie miejsce, a może wyciągać je jedną po drugiej. W ten sposób wyżywi siebie i całą rodzinę. Młode tych ssaków wydają głośnie piski, przypominające odgłos wydawany przez zimorodka.

Inna zimowa niespodzianka może nas spotkać, gdy zejdziemy do piwnicy - hibernujące nietoperze. Szukają one miejsc, w których temperatura wynosi kilka stopni powyżej zera. W takim miejscu musi być też wilgotno. Najlepiej im nie przeszkadzać, bo obudzone tracą energię potrzebną do przezimowania.

Jeżeli w naszej piwnicy nie ma nietoperzy, możemy je do niej przywabić. Wystarczy, że do sufitu piwnicy przymocujemy cegły, w których znajdują się szczeliny (ok. 2cm). Wtedy jest szansa, że przezimuje tam nietoperz.

Zima zostanie z nami do 23 marca. Mamy więc sporo czasu na obserwacje i odkrywanie zimowych tajemnic!

Natalia Pośnik, kl. 6a

Szczęśliwa 13

# IDA ŚWIĘTA... IDA ŚWIĘTA... IDA ŚWIĘTA...

## CO KRAJ, TO OBYCZAJ

### ANGLIA

Anglicy nie obchodzą Wigilii, a najważniejszy posiłek spożywany jest pierwszego dnia świąt. Na stołach króluje nadziewany indyk oraz deser christmas pudding. Prezenty przynosi Mikołaj i zostawia je w skarpetkach pierwszego dnia Świąt.

### NIEMCY

Dla naszych zachodnich sąsiadów bardzo ważny jest czas przygotowań do świąt, czyli adwent. W domach pojawiają się adwentowe wieńce udekorowane czterema świecami, a w każdą niedzielę adwentu zapalana jest jedna z nich. W większości miast niemieckich odbywają się jarmarki świąteczne, a mieszkańcy ogrzewają się grzaniem winem.

### WŁOCHY

We Włoszech w Wigilię przygotowana jest uroczysta kolacja, podczas której jedzone są typowe włoskie ciasta penettone i pandoro, a także nugat, migdały i orzechy laskowe. Wigilia jest jednak przede wszystkim czasem oczekiwania na pasterkę.

### FRANCJA

We Francji, podobnie jak we Włoszech bardzo popularne są szopki, a także ozdoby z ostrokrzewu i jemioly. Tradycyjna bożonarodzeniowa kolacja odbywa się zazwyczaj już po mszy, tzw. pasterce.

### PORTUGALIA

Boże Narodzenie to najważniejsze i najbardziej uroczyste święto w Portugalii. W wigilię Bożego Narodzenia - „Véspera do Natal” - całe rodziny zbierają się w domach wokół choinki i oczekują nadejścia północy, by wybrać się do kościoła na pasterkę - „Missa do Galo”.

### WĘGRY

Przygotowanie do Świąt Bożego Narodzenia trwa na Węgrzech kilka tygodni. Kolejne tygodnie poprzedzające święta, w zależności od wagi ich znaczenia nazywa się: papierowym, brązowym, srebrnym i złotym. Wigilia jest bardzo ważnym dniem dla Węgrów - to czas, gdy spotyka się cała rodzina.

### DANIA

Podobnie jak w Niemczech, w Danii bardzo ważny jest wieńiec adwentowy. Do tradycji bożonarodzeniowych należy także zapalenie specjalnej świecy-kalendarza. Świeca taka ma podziałkę złożoną z 24 kresek. W większości domów świece te zapalane są 1 grudnia, bardzo często przy śniadaniu.

### LITWA

Wigilia Bożego Narodzenia na Litwie, podobnie jak w Polsce, jest posiłkiem bardzo rodzinnym, powszechnie uważanym za najważniejszy dzień w roku. Na Litwie obowiązuje również zwyczaj łamania się opłatkiem, który jest nieznanym w innych regionach Europy.

### HISZPANIA

Boże Narodzenie to także bardzo ważne, rodzinne święto dla Hiszpanów. Podobnie jak we Włoszech i we Francji ważniejsza od choinki jest szopka. Główne dania serwowane w Wigilię różnią się w zależności od regionu. Są to zazwyczaj: jagnięcina i prosię.

### UKRAINA

Ukraina, tak jak wszystkie kraje obrządku grecko-katolickiego, obchodzi święta według kalendarza juliańskiego. Wigilia przypada na 6. stycznia i jest celebrowana podobnie jak w Polsce. Pod obrus na stole wigilijnym zawsze wkłada się siano, a wieczerę rozpoczyna wraz z pojawieniem się pierwszej gwiazdki. Na stole powinno być 12 potraw.

### NORWEGIA

W Norwegii kolacja świąteczna rozpoczyna się już o godzinie 17. biciem dzwonów w kościołach. Wśród świątecznych potraw znajdują się: Pinnekjøtt solone i suszone, a czasami wędzone żeberka jagnięce.

### INNE CIEKAWE ZWYCZAJE

Choć w Tajlandii, kraju buddyjskim nie obchodzi się Świąt Bożego Narodzenia, grupa tutejszych projektantów wymyśliła miejscowego rozdawcę upominków. Jest on stylizowany na wieśniaka w słomianym kapeluszu, przewiewnych szatach, a zamiast choinki przynosi snopy ryżowej słomy.



Adam Bartel, kl. 6c

## CHOINKO ZIELONA, PACHNĄCA JAK LAS...

Boże Narodzenie bez choinki, wykluczone! A skąd się wzięła tradycja ubierania choinki? W Polsce zwyczaj przybierania izby w Wigilię Bożego Narodzenia znany był od bardzo dawna. W dawnych czasach ludzie wieszali czubki drzewek iglastych lub ich gałęzie pod sufitem. Przyozdabiali je orzechami, ciasteczkami, jabłkami, kolorową bibułą oraz przede wszystkim „światami” - jak nazywano kolorowe krążki opłatków. Jeszcze w połowie XVI wieku przynosiło się do mieszkania snopy zboża, które umieszczano w kącie pokoju. Po uczcie wigilijnej ze snopków wyciągano żdzbla i obwiązywano nimi drzewa owocowe w przekonaniu, że będą lepiej owocowały.

Dzisiejszy zwyczaj ubierania choinki przywędrował do nas z Niemiec na przełomie XVII wieku. Według ludowych wierzeń drzewko, symbolizuje życie, a kolor zielony nadzieję. Ludzie na drzewku wieszali słomiane ozdoby, ręcznie robione kukielki i świeczki. Współcześnie choinkę dekoruje się w szklane, kolorowe bombki, łańcuchy, światełka, a także w cukierki. Na czubku zawieszamy gwiazdę, ale nie, możemy też zapomnieć o prezentach, które muszą koniecznie znaleźć się pod drzewkiem.

Aleksandra Bańkowska, kl. 6c



## SZOPKA BOŻONARODZENIOWA



Tradycja polskich szopek bożonarodzeniowych sięga korzeniami włoskich jasełek przeniesionych na nasze ziemie przez zakony franciszkańskie. Początkowo, organizowane w bo-

czynnych ołtarzach kościołów, składały się z figur wyobrażających Dzieciątko, Maryję, św. Józefa, pastuszków i Trzech Króli ustawionych na tle scenarii Ziemi Świętej. Z czasem dla podniesienia ich atrakcyjności zaczęto je wzbogacać o rozbudowane scenerie i nowe postaci, także świeckie. W zespołach figur szopkowych pojawiali się przedstawiciele różnych narodów, zawodów, a także postaci w strojach regionalnych, np. górale i krakowiaczy. W XVIII wieku nieulegające dotąd zmianom figury zaczęto zastępować marionetkami, które odgrywały różne scenki, również o charakterze świeckim, często humorystyczne. Takie widowiska cieszyły się ogromnym zainteresowaniem widzów, wywołując żywe reakcje, niepasujące do powagi miejsc, w których się odbywały. Z tego powodu pod koniec XVIII wieku władze kościelne zakazały organizowania ruchomych jasełek w świątyniach, powracając do wielofiguralnych stałych kompozycji. Na szczęście u nas w szkole jasełka jak co roku się odbędą i sprawią nam wiele radości. Wystąpią w nich znakomici aktorzy - uczniowie naszej szkoły!

Michał Heda, kl. 6a

## ŚWIĘTO TRZECH KRÓLI

Gdy Jezus narodził się, do stajenki przybyli pasterze i królowie. Królowie w darze przynieśli złoto, kadzidło i mirrę. Co roku obchodzimy to święto 6 stycznia. Na pamiątkę tego wydarzenia odbywa się poświęcenie kredy, kadzidła i wody. Kredą należy napisać: K+M+B. Skrót ten nie oznacza imion mędrców ze Wschodu: Kacpra, Melchiora i Baltazara, jak wielu z nas sądzi. Powinniśmy na drzwiach swych domów pisać: C+M+B, to skrót od: „Christus mansionem Benedicta”, czyli: „Pokój temu domowi”.

Do stajenki podróżnych prowadziła gwiazda. Królowie nie byli Izraelitami, co świadczy o mocy Boga do jednoczenia ludzi. To święto inaczej można nazwać Objawieniem Pańskim. W różnych krajach jest ono inaczej obchodzone. We Włoszech święto Trzech Króli obchodzone jest hucznie. Utań się tam zwyczaj, że dzieci dostają skarpetki wypchane słodyczkami. Nie miałbym nic przeciw temu, żeby w Polsce też tak było!



Jakub Pacyna, kl. 6a





**24 października** - Tradycyjnie bawiliśmy się na dyskotecce halloweenowej zorganizowanej przez naszych „anglistów”. Było bardzo nastrojowo, a chwilami ... strrrrasznie!

**11 listopada** - Rozstrzygnięcie konkursu na kotylion w barwach narodowych. Konkurs przygotowały pp. M. Bartel i J. Piotrowska. Nagrodzone prace zdobiły hol na parterze w Święto Niepodległości.

**18 listopada** - Odbył się etap rejonowy Konkursu Matematycznego, w którym naszą szkołę reprezentował uczeń kl. 6c - Adam Bartel. Nasz młody matematyk tak dobrze rozwiązał zadania, że jako jeden z dwóch uczniów z Radomia, zakwalifikował się do finału konkursu w Warszawie. Gratulujemy.

**19 listopada** - Klasa 3a odwiedziła Targi Książki i wzięła udział w spotkaniu z pisarzem, p. Zenonem Gierałą.

**25 listopada** - Klasa 3a w Teatrze Powszechnym im. J. Kochanowskiego obejrzała „Baśń o dzielnym Radomirze”.

**27 listopada** - Na andrzejkowe wróżby do szkolnej świetlicy zaprosiły pp. E. Gniewek i A. Nowak. Dzieci z klas 0-3 miały okazję poznać ludowe zwyczaje. Wszystkie wróżby były dobre, to przypadek?

**1 grudnia** - Klasy 2b i 3a uczestniczyły w międzyszkolnych zawodach lekkoatletycznych zorganizowanych przez MOSIR.

**3 grudnia** - Dzieci z klasy 2b obejrzały w teatrze spektakl „Królowa Śniegu”. To taka zimowa baśń...

**4 grudnia** - Uczniowie klas 0 uczestniczyli w II Szkolnym Turnieju Mikołajkowym zorganizowanym przez p. M. Kierzkowską.

**7 grudnia** - W tym roku wiele klas Mikołaj zaprosił nas do kina. Filmy były ciekawe, popcorn pyszny, a cola zimna!

**Sukces szkolnej drużyny piłki nożnej dziewcząt. Nasze futbolistki zajęły I miejsce w Mistrzostwach Radomia. Dziękujemy!**

## HUMOR ZESZYTÓW

*Kolejny raz uczniowie klas szóstych sprawdzili się w roli znawców malarstwa. Ich przenikliwość i odwaga w wydawaniu opinii na ten temat są godne podziwu!*

- Obraz jest piękny, bo nie ma na nim napakowanych niepotrzebnych rzeczy.
- Przedstawia wiatrak, który do razu wpada w oczy.
- Ta chatka ma dużo zieleni na bokach i na dachu.
- Skała stoi w poziomie.
- Oświetlenie jest dobre, bo jakby było przyciemnione, to by nie było za wiele widać.
- Na pierwszym planie znajduje się długo rozmażająca się łąka.
- To, co wpada nam w oczy, to zaciekawiające przyciemnione skalne rzeźby.
- Łatwo zauważyć, że zostało tu ujęte zbliżenie.
- Skałom towarzyszy gorące słońce.
- Obraz jest stary, co sprawia, że rzuca się w oczy.
- Zachód słońca pokazany jest od ziemi.
- Ten obraz mi się podoba, ponieważ mi się podoba.

Wybrała: J. Popiel

To nowa rubryka w naszej gazecie. Poświęcimy ją książkom, których przeczytać nie musicie bo to nie są lektury!), ale które przeczytać możecie – bo są bardzo ciekawe! Zajrzyjcie koniecznie do naszej biblioteki szkolnej, bo wszystkie te książki tam możecie wypożyczyć!

„**Wielkie zmiany**” Agnieszki Tyszki to siódma powieść z serii „Zosia z ulicy Kociej”. Czytelnicy, którzy polubili rezolutną Zosię Wierzbowską i jej zwariowaną rodzinę, na pewno się nie zawiodą. W tej przezabawnej książce znajdą bowiem odpowiedzi na mnóstwo intrygujących pytań. Jak wyglądało WYKLUCZANIE szopa pracza? Czy Lucjusz Wierzbowski cierpi na syndrom kuwety? Dlaczego trzeba szukać RODZIN PRZESTĘPCZYCH dla dzieci Mickiewicza? Dlaczego siostra Zosi i Mani powinna mieć na imię Wigilia? Komu CHAŁWA na wysokościach? – to tylko niektóre z nich. Przechytajcie tę książkę, gorąco polecam! (J.P)

F.Simon: „**Koszmarny Karolek**” Zemsta Gangu Purpurowej Ręki Zabawna książka dla dzieci, opisująca koszarne wybryki Karolka, jego złowrogie pomysły i ciekawe kawały. Główny bohater lubi denerwować swojego młodszego brata, Damianka i często robi mu psikusy. Chłopiec zaskakuje szaleństwem... Czytając tę książkę, można uśmiechać się do łez. Polecam zarówno rodzicom, jak i ich pociechom! (M.R.)

Książki polecały: pp. Jadwiga Popiel i Magdalena Rdzanek

## WYSPA BOŻEGO NARODZENIA

Wyspa Bożego Narodzenia jest zamorskim terytorium Australii. Wiele map tego kontynentu nawet go nie obejmuje. Z położonej na Oceanie Indyjskim wyspy do najbliższych brzegów Australii jest ok. 1600 km. Dostać się na nią można tylko jedną linią lotniczą, wysyłającą swoje samoloty kilka razy w tygodniu.

Kiedyś dostać się tu było jeszcze trudniej, ponieważ wyspa jest wierzchołkiem podmorskiego masywu wulkanicznego i większą część jej wybrzeża stanowią kilkunastometrowe, niedostępne klify, wokół których rozciąga się jeszcze pas rafy koralowej. Nawet jej odkrywcy przyglądali się niegościnnym brzegom jedynie z pokładów swoich statków i dopiero drugi z nich nadał jej nazwę. Był nim brytyjski kapitan, William Mynors, który dotarł tu 25 grudnia 1643 r. Nowy łód nazwał Wyspą Bożego Narodzenia.

Dziś na Wyspie Bożego Narodzenia mieszka ok. 1500 osób, potomków robotników z Chin, Malezji, Singapuru i Europejczyków. Wielkość populacji jest dość płynna i zależy od zapotrzebowania na pracowników budowlanych.

Stolicą jest Flying Fish Cove (dosł. zatoka latających ryb), przez miejscowych nazywana po prostu „The Settlement”, czyli osiedle, a językiem oficjalnym angielski, który nie jest wymagany w pracy. Wielu ludzi mówi nim słabo, na co dzień porozumiewając się językami narodowymi. W tym wielokulturowym miejscu święta Bożego Narodzenia obchodzą wszyscy - bez względu na wyznanie.

Wnętrze wyspy Bożego Narodzenia pokrywa wilgotny las równikowy, a ponad 60% powierzchni stanowi park narodowy Christmas Island, u wejścia do którego stoi oczywiście figura św. Mikołaja, ale wcale nie jest on symbolem wyspy. Ponieważ ludzie osiedlili się tu późno, świat roślin i zwierząt jest imponujący. Licznie występują tu wyjątkowe gatunki ptactwa, co spowodowało, że niektórzy Wyspę Bożego Narodzenia nazywają „Galapagos na Oceanie Indyjskim”. Jednak jej prawdziwym symbolem jest czerwony krab: każdego roku w czasie rozpoczynającej się na przełomie października i listopada pory deszczowej miliony jego osobników wędrują z zalesionego płaskowyżu w stronę oceanu, tworząc osobliwy jasnoczerwony ruchomy dywan, przetykany miejscami skorupiakami w kolorach wpadających w pomarańcz i purpurę. Bardzo chciałbym zobaczyć tę egzotyczną wyspę, ale Boże Narodzenie wolę spędzić w domu.



Adam Szymański, kl. 6c

## REDAKCJA

Opieka merytoryczna i techniczna: J. Popiel, A. Stępień

Zespół redakcyjny: Aleksandra Bańkowska, Adam Bartel, Adam Szymański, Janek Trybalski, Michał Heda, Natalia Pośnik, Jakub Pacyna